

WESOŁYCH ŚWIAT

Okna umyte? Firanki zawieszone? Rzeżucha zieleni się na parapecie? U nas przygotowania do Wielkanocy ruszyły pełną parą i w głowie aż huczy od pomysłów.



Podczas naszej przedświątecznej krzątanimy dzieci się nudzą, a telewizor i gry komputerowe nie są tak dobrym kompanem do zabawy jak mama, czy tata, więc nie złościmy się, gdy dzieci płaczą nam się pod nogami. Zróbmy naszą domową kuchenną rewolucję i zaprośmy je do pomocy. Jest wiele fantastycznych potraw, które możemy z powodzeniem przygotować razem.

My na przykład wybraliśmy ciasto drożdżowe jako dominujący element kojarzący nam się ze świętami.

Bo któż nie lubi, tuż po święceniu, dobrać się do drożdżowej baby, pełnej rodzynek, pomarańczowej skórki, maślanej i jakże aromatycznej....

Mniam.

Zapewne każda mama ma swoją ulubioną recepturę na wyśmienite ciasto drożdżowe, więc nie zamierzamy Wam

mącić w głowach. Wasze przepisy są najwspanialsze na świecie i dzięki nim możecie zafundować dzieciom fenomenalną zabawę.

My z naszego ciasta nie zrobiliśmy jednak bab. Wybraliśmy zajączki.

Zając wielkanocny tak mocno wrósł w pejzaż świąt Wielkiej Nocy, że stał się jednym z symboli wielkanocnych i dziś trudno wyobrazić sobie święta bez niego.





W ten sposób powstały nasze wiosenne arcydzieła. Zajączki wesoło uśmiechały się ze stołu, życząc wesołych świąt.

Wspaniale spędziliśmy czas, a zajączki umieścimy w koszyczkach obok pisanek i baranków.

Zajączki życzyły nam wesołych świąt, a my wszystkim przedszkolakom i ich rodzicom życzyliśmy Wesołych Świąt naszą gigantyczną kolorowanką.

W całej tej bieganinie nie zapominajmy o dzieciach, bo warto poświęcić choć chwilę na rozmowę o rodzinnych tradycjach, które wiążą się z nadchodzącym czasem.

Czas przedświąteczny to również świetna okazja, by włączyć najmłodsze pokolenie w przygotowania. Gwarantuje to niezapomniane chwile i wiele pozytywnych emocji.

Przecież nie ma lepszego widoku niż dziecko umorusane mąką od stóp do głów, z polewą czekoladową na nosie i okruszkami biszkoptu we włosach.



Drodzy Rodzice, podczas przedświątecznej gorączki nie zapominajmy o tym, że to my tworzymy tradycję, że przetrwa ona tylko wtedy, gdy zadamy o najmniejsze drobiazgi, gdy zaszczepimy w naszych dzieciach radość z przygotowań do świąt. Jeśli sami zrozumiemy, że nie jest to tylko nudna, czy męcząca część świątecznego planu, nasze dzieci już jako dorośli będą ciepło wspominać przedświąteczny czas w rodzinnym domu.

Natomiast jeśli zatracimy w sobie potrzebę kontynuowania starych rodzinnych obyczajów, zatracimy też radość, która tak wzbogacała każde nadchodzące święta, gdy byliśmy dziećmi.



Życzymy Wam, abyście w tegoroczne święta razem z Waszymi pociechami sami byli dziećmi i cieszyli się jak dzieci – szczerze i bezgranicznie.

Małgorzata Sroka